

Teresa Chylak-Schroeder

Warszawa

Konstanty Kalinowski – w dobie powstania styczniowego i dziś. Refleksje rocznicowe

Na rok 2013 przypadają dwie niezwykle rocznice, ważne z różnych przyczyn przynajmniej dla czterech narodów: Polski, Litwy, Białorusi i Rosji. 150 lat temu, w 1863 r. wybuchło powstanie styczniowe. 175 lat temu przyszedł na świat jeden z jego przywódców Konstanty Kalinowski. Dobra to okazja, by pochylić się nad jego rolą w tym najdłuższym z polskich powstań i najtrudniejszym, bo pozbawionym regularnej armii, budzącym bodaj największe zainteresowanie zagranicznej opinii publicznej. Do dziś opinie zarówno na temat wielkiego niepodległościowego zrywu, jak i postaci Kalinowskiego różnią się w zależności od tego, kto je wyraża. O ile jednak samo powstanie doczekało się niezmierzonej ilości prac, artykułów, polemik, monografii i rozpraw, bogatej tradycji upamiętnienia, a także należnego miejsca w pamięci (czy po prostu wiedzy) ludzkiej – o tyle postać Kalinowskiego, choć uważany jest on za bohatera narodowego Polski, Litwy i Białorusi, nie zawsze budzi jakiekolwiek skojarzenie, np. w Polsce. Z czego to wynika? Może z tego powodu, że bardziej zapisał się w zbiorowej pamięci (i w podręcznikach szkolnych) Romuald Traugutt jako ostatni dyktator powstania w Królestwie Polskim, Kalinowski zaś, choć objął kierownictwo nad powstaniem w podobnym momencie – bo u jego schyłku, to jednak działał na terenie Litwy i Białorusi, w dodatku dążąc do pewnej niezależności od Warszawy? Trudno powiedzieć. Nie może być to jedyny powód – na Białorusi mogą dodatkowo mieć swój udział względy doraźne, polityczne. Tak przynajmniej skłonna jest uważać opozycja, dla której Kalinowski to postać wręcz „kultowa”. Jak podkreśla jednak Aleksander Milinkiewicz,

„w szkołach jest bardzo mało informacji o Kalinowskim. Radio Swaboda przeprowadziło małą sondę wśród uczniów 4. klasy szkoły im. Kalinowskiego w Świsłoczy. Żaden nie potrafił powiedzieć, kto to był. Jeden odparł, że to bajkopisarz”¹.

A przecież, pomijając już fakt, że jest to wszak patron „sondowanej” szkoły, stoi tam jedyny na Białorusi jego pomnik... Czy recepcja postaci Kalinowskiego w samej Rosji ma jakiś wpływ na postrzeganie go przez zachodnich sąsiadów? Takie opinie nie są odosobnione. Co ciekawe, Litwa bez problemu ogłosiła rok 2013

¹ M. W y r z y k o w s k a, *Białoruś: 175. rocznica urodzin Konstantego Kalinowskiego* [online], <http://polonia.pap.pl/2013/01/20130131151147.html> [dostęp: 09.03.2013].

Rokiem Powstania Styczniowego, mimo krytycznych głosów rosyjskiej prasy². W Polsce podobny projekt przepadł w Sejmie. Opozycja białoruska z kolei ogłosiła rok 2013 Rokiem Konstantego Kalinowskiego. Warto zauważyć, że mimo ponawianych próśb skierowanych do władz, białoruskie obchody miały, jak się zdaje, raczej charakter lokalny, społeczny. Nie doszły do skutku także wspólne polsko-białoruskie obchody w Świsłoczy, jak również wspólne obchody polsko-litewsko-białoruskie, które Litwa proponowała już w 2010 r. Internet pełen jest domniezań, co spowodowało taką nieśmiałość Polski w stosunku do Litwy, bo w przypadku obchodów białoruskich winnych wskazuje się raczej po stronie białoruskich władz. Zainteresowanych pozostaje odesłać do stosownych stron WWW, niewyczerpanego źródła politycznie zaangażowanej (i nie zawsze politycznie poprawnej) publicystyki. Dodatkowo odnieść można wrażenie, że Internet dostarcza ostatnimi czasy więcej aktualnej refleksji o Konstantym Kalinowskim niż tradycyjna prasa. Oczywiście, nierzadko są to również teksty „lżejsze gatunkowo”, anonimowe – dają jednak pewne wyobrażenie, jak wyglądają niejako „oddolne” sympatie i antypatie społeczne, recepcja danego zagadnienia. Są to nieraz zresztą opinie po prostu interesujące, skłaniające do refleksji czy stanowiące inspirację dla samodzielnych poszukiwań i lektury.

Był Kalinowski Litwinem? Białorusinem? Polakiem? Litewskim powstańcem? Białoruskim niepodległościowcem? Polskim buntownikiem? Socjalistą czy ludowcem? Ilu ludzi, tyle głosów. I trudno się dziwić. Bo też ciekawa to postać w ciekawych czasach osadzona.

Przyjrzyjmy się zatem choćby przez chwilę burzliwemu światu, w którym przyszło urodzić się, dorastać, a wreszcie walczyć i zginąć Wincentemu Konstantemu Kalinowskiemu, zwanemu przez Białorusinów Kastusiem, Litwinom zaś znanemu jako Konstantinas Kalinauskas.

Ziemie białoruskie i litewskie, czyli Kraj Północno-Zachodni. Stosunki narodowościowe i społeczne. Reforma agrarna

Dnia 1 I 1843 r. wszedł w życie dekret cara Mikołaja I z 18 XII 1842 r., który utworzył na terenie Litwy gubernie: wileńską i kowieńską, na Białorusi natomiast: grodzieńską (tu przyszedł na świat Konstanty Kalinowski), mińską, mohylewską i witebską. Z owych sześciu guberni powstało generalne gubernatorstwo Kraju Północno-Zachodniego (Siewiero-Zapadnyj Kraj). Na stolicę wyznaczono Wilno, a jego gubernatorem mianowano Włodzimierza Nazimowa. Zamieszkiwały te ziemie różne narodowości, mówiono różnymi językami, wyznawano różne religie: katolicy to przeważnie „Litwini” (czyli Polacy), prawosławie reprezentowali Białorusini i nieliczni Rosjanie (przede wszystkim carscy urzędnicy, wojskowi i ich rodziny). Litwini (tzw. „Żmudzini”) to w zdecydowanej większości katolicy, Łotysze – katolicy i protestanci, podobnie Niemcy, Żydzi – wyznania mojżeszowego. Resztę

² G. G ó r n y, *Czy świętowanie jubileuszu powstania styczniowego jest aktem antyrosyjskim? Rosyjski publicysta podsunął znakomity temat dla polskiej kinematografii* [online], <http://wpolityce.pl/artykuly/44276-czy-swietowanie-jubileuszu-powstania-styczniowego-jest-aktem-antyrosyjskim-rosyjski-publicysta-podsunal-znakomity-temat-dla-polskiej-kinematografii> [dostęp: 19.02.2013].

mieszkańców Kraju Północno-Zachodniego stanowiły nieliczne grupy Ukraińców, Karaimów i Tatarów. Według pierwszego spisu mieszkańców Imperium Rosyjskiego z 1897 r. katolicy stanowili wówczas ok. 15% ludności, prawosławni – ok. 70%, Żydzi zaś – ok. 14%³.

Zarówno gubernie białoruskie, jak i litewskie pozbawione były autonomii, podlegały samowładnemu cesarzowi Wszechrosji i carowi Rosji w jednej osobie. W europejskiej części Cesarstwa przeważał ustrój feudalno-pańszczyźniany. Wyjątek stanowiły Łotwa i Estonia – dominująca tam szlachta niemiecka otrzymała w 1817 r. pozwolenie na reformę agrarną na wzór Prus. Zlikwidowano poddaństwo osobiste chłopów i pańszczyznę, ograniczono jednak stan posiadania chłopów, a wielu pozbawiono prawa utrzymywania się z własnych zagrod („zdjęto chłopu z nóg kajdany razem z butami”). Po powstaniu listopadowym na podstawie dekretu cara Mikołaja I z 1831 r. nastąpiły liczne konfiskaty dóbr zakonów katolickich i Kościoła Katolickiego. Stały się one dobrami skarbowymi czyli państwowymi, dołączając do przejętych dekretem z 1822 r. majątków ziemskich jezuitów. Największe popowstaniowe represje władz carskich dotknęły zakony unickie bazylianów – zakon bazylianów rozwiązano. Do r. 1841 skonfiskowano własność kościelną i cerkiewną oraz zakonów obu wyznań w 230 majątkach liczących 51 tysięcy „dusz”, czyli chłopów skarbowych na nowych zasadach oczynszowania. Konfiskaty dotknęły również majątki szlachty biorącej udział w powstaniu. Część z tych dóbr pozwolono przejąć zasłużonym oficerom armii carskiej lub Rosjanom w carskiej służbie cywilnej. Zdecydowana większość z nich pozostała jednak dobrami skarbowymi państwa rosyjskiego. W majątkach przekazanych prywatnie jako darowizny – w majoratach – osiedliło się 420 Rosjan pozostających w służbie wojskowej lub cywilnej, co stanowiło ok. 2% liczebności okolicznej szlachty polskiej⁴. Trudno więc mówić o dużym sukcesie rządowych planów rusyfikacji szlachty.

Odrębny problem stanowiły majątki hospodarskie (królewskie), tzw. królewszczyny. Najwięcej tego rodzaju własności zachowało się na Żmudzi, a także w powiatach oszmiańskim i wilejskim oraz w okolicach Grodna. Duża liczba majątków skarbowych w guberniach zachodnich oraz w centralnej Rosji skłoniła cara Mikołaja I do reformy agrarnej najpierw w majątkach skarbowych i majątkach rodziny carskiej. W 1837 r. generał Paweł Kisielow został powołany na stanowisko Ministra Dóbr Państwowych, otrzymując także zadanie przeprowadzenia reformy rolnej w tych dobrach. Realizowano ją do r. 1855, rozpoczynając od lustracji wsi chłopskich w byłych królewszczynach. Zlustrowanych chłopów przenoszono na czynsz. W latach czterdziestych XIX w. w celu zagospodarowania licznych skonfiskowanych majątków postanowiono również zaktywizować biedotę żydowską i średniozamożnych Żydów. Dekret z 26 XII 1844 r. zezwalał Żydom osiedlać się na terenie kolonii rolniczych na Białorusi i Ukrainie. Na okres 10 lat zwalniano ich od czynszu i podatków, młodzi rekruci zaś byli zwolnieni przez 25 lat ze służby wojskowej. Ziemie leżące odłogiem pozwolono brać w najem bogatym Żydom. W efekcie tych zmian podniósł się poziom kultury rolnej w rolnictwie i hodowli.

³ E. M i r o n o w i c z, *Historia Białorusi*, Białystok 2001, s. 162–163.

⁴ S. Ł a n i e c, *Ziemie białoruskie w latach reformy agrarnej, manifestacji patriotycznych i konspiracji narodowej (1860–1862)*, Toruń 1998, s. 12–13.

Majątki skarbowe rozwinęły się i ustabilizowały. Chłopi wyzwoleni z pańszczyzny pracowali wydajniej, warto także dodać, że dzieci chłopów skarbowych uczyły się w publicznych szkołach elementarnych⁵.

Korzystne warunki gospodarcze nie trwały jednak długo. Następca Kisielowa na stanowisku w Ministerstwie Dóbr Państwowych – Michał Murawiov przystąpił właściwie do dekonstrukcji jego dzieła. Przede wszystkim szybko zmniejszał chłopom skarbowym nadziały gruntowe oraz podwyższył czynsze wypłacane w pieniądzu i daniny w naturze. Ponadto w guberniach: kowieńskiej, wileńskiej i grodzieńskiej rozpoczął likwidację, pozostających pod opieką katolickich klasztorów, licznych szkółek parafialnych dla dzieci chłopskich. W szkołkach tych zajęcia prowadzone były bowiem po polsku. Obowiązującym językiem nauczania miał się stać język rosyjski.

W 1855 r. nowy car Aleksander II zapowiedział kontynuację polityki wewnętrznej ojca, czyli proces zamiany pańszczyzny na czynsz przy pełnej dobrowolności w majątkach prywatnych. Jednak już rok później doradzał licznie zgromadzonej delegacji szlachty reformę odgórną, kontrolowaną przez rząd i administrację lokalną. Ostrzegł też przed realizowaniem reform pod presją żądań chłopów. Inicjatywę tę w pierwszej kolejności podjęła szlachta kowieńska, wileńska i grodzieńska. Celem przyspieszenia reformy generał-gubernator Nazimow powołał Tajny Komitet do Spraw Włościańskich Kraju Północno-Zachodniego, którego prace wzbudziły duże zainteresowanie w całym Cesarstwie. Wkrótce na wzór Komitetu wileńskiego car Aleksander II powołał Ogólnorosyjski Tajny Komitet. Ponieważ ziemie na tak dużym obszarze różniły się nieraz znacznie stopniem żyzności, zaplanowano dwa sposoby realizacji reformy: w strefach urodzajnych ograniczono własność chłopską, w nieurodzajnych – nadziały zwiększano⁶.

Dnia 19 II 1861 r. Aleksander II podpisał tzw. „manifest”, czyli wstęp do ukazu oraz ukaz (ustawę właściwą), które weszły w życie 5 III 1861 r. Regulowały one sprawę uwolnienia chłopów z poddaństwa, procedury wykupu zagród i gruntów, nałożonych ograniczeń, warunków spłat i rozliczeń itp. Kością niezgody między dworem a chłopami stała się m.in. sprawa serwitutów. Chłopi we wszystkich guberniach cesarstwa domagali się, by okoliczne lasy, podmokłe łąki, pastwiska, rzeki przepływające przez ich pola, łąki uprawne oraz pobliskie jeziora i stawy były własnością wspólną. Szlachta w zdecydowanej większości była temu przeciwna. Decyzją władzy serwituty pozostały przy majątkach prywatnych. Wykup gruntów przez chłopą zależał teraz od zgody właściciela majątku szlacheckiego. Chłopi zobowiązani byli spłacić 20% wartości gruntu, przy czym spłatę przewidziano na 49 lat. Dochodziła również konieczność zapłacenia 8–12 rubli oraz obowiązek trzyletniego odrabiania pańszczyzny (mężczyźni – 40 dni rocznie, kobiety – 30). Ograniczone możliwości korzystania m.in. z lasów i pastwisk, gospodarcze uzależnianie się od dworu (kupno drzewa itp.) w połączeniu z koniecznością spłacania rat za grunty nierzadko nie najlepszej jakości (szlachcic miał prawo zostawić

⁵ D. F a j n h a u z, *Niektóre zagadnienia powstania styczniowego na Kowieńszczyźnie*, „Kwartalnik Historyczny” 1962, nr 4, s. 835–840.

⁶ S. Ł a n i e c, *Litwa i Białoruś w dobie konspiracji i powstania zbrojnego 1861–1864*, Olsztyn 2002, s. 17–18.

sobie lepsze ziemie uprawne) sprawiały, że sytuacja materialna wielu chłopów ciągle się pogarszała. Dodatkowo szlachta nierzadko samowolnie ograniczała ich własność, a administracja terenowa bywała stronnica. Warto również pamiętać, że ogromną większość chłopów stanowili ludzie niepiśmienni, co stawiało ich na gorszej pozycji w sytuacji chociażby zawierania umów z dworem.

Odpowiedzią na niesprawiedliwy charakter reformy agrarnej były liczne wystąpienia chłopstwa zarówno przed, jak i po jej wprowadzeniu. Były to nieraz bunt na dużą skalę, pacyfikowane przez policję i żandarmerię, czasem nawet przez wojsko i Kozaków, kończone aresztowaniami. Przykładem może być wielotysięczne wystąpienie chłopów z majątku Jana Tyszkiewicza w Birzach w 1861 r.⁷ Nastroje antyszlacheckie, a później i antyrosyjskie wzmagaly się również z powodu tłumienia chłopskich protestów przez uzbrojone formacje. Opór chłopów wyrażał się również w bojkocie poboru do wojska. W latach 1855–1862 urządzano także napady na konwoje armii carskiej i uwalniano rekrutów.

Litwa i Białoruś w przededniu powstania. Manifestacje patriotyczno-religijne ludności polskiej. Pierwsze konspiracje i spiski

Patriotyczne manifestacje młodzieży w Królestwie Kongresowym związane z 30. rocznicą wybuchu powstania listopadowego (pogrzeb wdowy po bohaterze powstania 1830/1831 Józefie Sowińskim, rocznica „Nocy Listopadowej”, rocznica bitwy o Olszynkę Grochowską i wiele innych) dość szybko przeniosły się z większych miast na prowincję, wkrótce (w marcu 1861 r.) inspirując podobne wystąpienia na Litwie i Białorusi. Pierwsze odnotowano 2 III, kiedy to z inicjatywy polskiej młodzieży w wileńskim kościele św. Jana wierni śpiewali pieśni patriotyczne i religijne. Fala demonstracji na Wileńszczyźnie, Kowieńszczyźnie i Grodzieńszczyźnie (wiece, wspólne śpiewanie pieśni, msze żałobne, uroczyste nabożeństwa, wieczory patriotyczne w domach prywatnych itp.) sięgnęła lata 1861 r. Wielotysięczne demonstracje były nieraz brutalnie i krwawo tłumione, co wzmagalo opór społeczeństwa. Dla powstrzymania wystąpień generał-gubernator Nazimow wprowadził 3 IX 1861 r. stan wojenny w Kraju Północno-Zachodnim (gubernatorzy lokalni z kilkudniowym opóźnieniem, na terenie Królestwa Polskiego – 14 X). Pod koniec 1861 r. władze zdławiły manifestacje, rozpoczęły się aresztowania przywódców i organizatorów (także księży katolickich) i zsyłki m.in. do Archangielska i na Sybir. Jednym ze skutków takiego rozwoju wydarzeń był wzrost popularności idei tajnego zrzeszania się luźnych dotąd grup demonstrantów. Przełom lat 1861/1862 to czas nasilonego powstawania organizacji spiskowych o orientacji „demokratycznej”, a właściwie rewolucyjnej – tu pojawia się już nazwisko Konstantego Kalinowskiego, stanowiącego, obok Walerego Wróblewskiego, Ludwika Zwierzdowskiego, Jarosława Dąbrowskiego i Zygmunta Sierakowskiego jeden z filarów takiej działalności. Idea wielkiego antycarskiego powstania, ogólnonarodowego zrywu była tam jedną z najważniejszych.

Nastroje społeczne i polityczne na Litwie i Białorusi przed wybuchem powstania i stosunek doń były różne, podobnie zresztą jak na terenie Korony. Inne

⁷ S. Ł a n i e c, *Ziemie białoruskie...*, s. 21–22.

też, z oczywistych względów, musiały być oczekiwania i priorytety różnych grup społecznych w obliczu zbrojnego wystąpienia przeciw władzy. Ziemiaństwo kresowe, bogatsza szlachta, konserwatywna inteligencja były mu w zdecydowanej większości przeciwne. Przemawiał do nich umiarkowany program „białych”, którzy opowiadali się przede wszystkim za porozumieniem z carem, pracą organiczną, rozwojem oświaty, powolnymi zmianami. Przeciwnie poglądy prezentował rewolucyjny obóz „czerwonych”, nawołujący do wspólnej walki z caratem i głębokich przemian społecznych, głoszący hasła równości i domagający się satysfakcjonującego uwłaszczenia chłopów. To właśnie do białoruskich chłopów starał się trafić m.in. Konstanty Kalinowski, wydając od czerwca 1862 r. do sierpnia 1863 r. pismo „Музыка́я Прада” – pierwszą gazetę w języku białoruskim, przybliżający chłopom ideę powstania, nawołujący do wspólnej walki o niepodległość i uniezależnienie od carskiej Rosji.

Najsilniejszy litewski ośrodek „czerwonych” sformował się w Wilnie i tam też w lipcu 1862 r. powołano tajny Komitet Prowincjonalny Litewski, w którego działalność zaangażował się Konstanty Kalinowski. Od początku odgrywał w nim znaczącą rolę, wyróżniając się aktywnością i rewolucyjną postawą. Zadaniem Komitetu było przygotowywanie wybuchu powstania, nie tylko od strony organizacji struktur konspiracyjnych, ale również sprawy finansów oraz zaopatrzenia w broń. Formalnie podlegający warszawskiemu Komitetowi Centralnemu Narodowemu wykazywał pewne tendencje separatystyczne – przede wszystkim na tle przynależności Białostoczczyzny. Inną sprawą dzielącą KCN i KPL był charakter przyszłego powstania – „jedni po prostu chcieli powstania szlachecko-mieszczańskiego; Kalinowski był tylko z ludem, jako chłopoman”⁸. Komisarz KCN na Litwę Nestor du Laurans chciał na wzór Warszawy rozbudowywać organizację w środowisku miejskim i ziemiańskim, Kalinowski zaś był zdania, że może to wręcz zaszkodzić powstaniu. Te różnice, nie tylko na linii Warszawa–Wilno, ale i w samej organizacji litewskiej pozostały właściwie do końca powstania. W październiku Kalinowski stanął na czele Komitetu Prowincjonalnego Litewskiego wraz z Zygmuntem Czechowiczem i Janem Kozieł-Poklewskim. Sytuacja na ziemiach byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów stawała się tymczasem coraz bardziej napięta.

W listopadzie 1862 r. generał-gubernator Nazimow ogłosił pobór rekrutów do armii carskiej. Przyspieszyło to proces organizowania się społeczeństwa w oporze i zainicjowało tworzenie pierwszych powstańczych ruchów. W efekcie już kilka tygodni później rozpoczęły się starcia policji i żandarmerii, a później również armii, z oddziałami chłopskiej samoobrony.

Tymczasem w nocy z 14 na 15 I 1863 r. miał miejsce w Warszawie pobór młodych Polaków do wojska rosyjskiego zarządzony przez margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, naczelnika rządu cywilnego Królestwa. Pobór odbywał się na podstawie imiennych list, nie jak dotąd przez losowanie. Listy obejmowały tysiące nazwisk podejrzanych o uczestnictwo w działalności niepodległościowej. W zamierzeniu pobór miał rozbić konspirację „czerwonych”, sparaliżować strukturę siatki spiskowców i zapobiec wybuchowi powstania. Stało się jednak, jak wiemy, zupełnie inaczej.

⁸ S. K i e n i e w i c z, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 2009, s. 293.

Powstanie styczniowe. Wybuch – upadek – represje

Niepodziewany pobór polskiej młodzieży do wojska rosyjskiego rozpoczęty w Warszawie spowodował obawy o jego rozciągnięcie na prowincję. W tej sytuacji zaplanowany na wiosnę 1863 r. wybuch powstania został przyspieszony, 16 I Komitet Centralny Narodowy już jako Tymczasowy Rząd Narodowy wydał odezwę, w której ogłaszał „stan wyjątkowy”, zalecając samoobronę przed poborem. Wybuch powstania miał nastąpić 22 I 1863 r. Chcąc przyciągnąć do niego ludność wiejską zapowiedziano uwłaszczenie bez konieczności wykupu. Bezrolni natomiast mieli otrzymać ziemię w zamian za służbę w powstańczych oddziałach. Wzywano również do współdziałania Litwę i Ruś. Na odpowiedź Wilna trzeba było jednak poczekać z tego powodu, że nie zostało ono powiadomione o decyzji Warszawy. Wybuch powstania po prostu zaskoczył litewskich konspiratorów.

Na początku lutego 1863 r. Komitet Prowincjonalny Litewski ogłosił się rewolucyjnym rządem i wydał manifest do ludności, również uwłaszczający chłopów bez odszkodowania. Zachęceni chłopci zaczęli masowo zasilać szeregi powstańcze. Do pierwszych potyczek doszło w województwie wileńskim (w powiatach: trockim i lidzkim) już w pierwszym tygodniu lutego. Wkrótce działania powstańcze rozciągnęły się w różnym stopniu na pozostałe ziemie litewskie i białoruskie. Władze rosyjskie odpowiedziały szybko, po prostu realizując zapowiedzi powstańców – 2 III car Aleksander II ogłosił ukaz, przyznający chłopom użytkowaną przez nich ziemię, a bezrolnym – ziemię z dóbr narodowych. Narzucony został na chłopów wieczysty podatek gruntowy – jako rodzaj wykupu (ale o 20% niższy), z którego ziemianie mieli uzyskać odszkodowanie. Zniesiono wszelkie powinności wobec dworu. Dodatkowo ogłoszono, że to polscy panowie są przeciwni wprowadzeniu w życie tych postanowień. Carska polityka neutralizowania chłopów wydała owoce. W ten sposób przeciągnięto na stronę rosyjską wielu włościan, mających większe zaufanie do prawa carskiego niż do niepewnych powstańczych obietnic. Stworzono także chłopskie oddziały samoobrony, otrzymujące zapłatę za wydanych powstańców. Nie wróżyło to dobrze powstaniu, które w warstwie chłopskiej zyskać mogło dużego i ważnego sojusznika.

Sytuację komplikowały również stosunki religijne na ziemiach białoruskich. Prawosławna inteligencja i prawosławne duchowieństwo były do powstania nastawione wręcz wrogo jako warstwy kulturalnie i politycznie prorosyjskie. Antycarska retoryka powstańców, niejednokrotnie skierowana także przeciw prawosławiu, nie mogła nie budzić ich sprzeciwu. Idea wspólnej obrony przed Polakami, jako orędownikami katolicyzmu, zdobyła wiele przychylności. Zróżnicowanie społeczne, etniczne i wyznaniowe ludności dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego dość wyraźnie przekładało się więc na sympatię dla idei zbrojnego powstania przeciw Rosji. Do walki stanęła mniejsza szlachta polska i szlachta spolonizowana, chłopci polscy, katolicy białoruscy, unicy i uciemiężeni chłopci litewscy, czyli Grodzieńszczyzna, Wileńszczyzna, Kowieńszczyzna, Żmudź i Auksztota. Niechętnie lub wręcz wrogo odniosły się do powstania prawosławne regiony Białorusi, m.in. Mińszczyzna i Polesie. Zdarzały się obławy na powstańców, plądrowano dwory. Wystąpienia powstańcze w południowej i wschodniej Białorusi były nieliczne i nie zyskiwały poparcia wsi.

Bardzo dobrze zorganizowana działalność powstańcza z udziałem chłopów miała miejsce na Żmudzi, gdzie naczelne dowództwo objął Zygmunt Sierakowski, ps. „Dołęga”. Rozstrzygającym momentem był jednak szereg bitew stoczonych w dniach 7–9 V w okolicach Birż w pobliżu granicy kurlandzkiej. Mimo dużych strat zadanych wojskom rosyjskim walki ostatecznie zakończyły się klęską powstańców, zmuszonych do ucieczki. Ciężko ranny Sierakowski wkrótce został schwytany i wyrokiem sądu wojennego stracony w Wilnie. Od tej chwili powstanie na Litwie już tylko słabło. W czerwcu przybył do Wilna nowy generał-gubernator, „ultrareakcjonista pozbawiony wszelkich skrupułów”⁹ znany ze swej roli w tłumieniu powstania listopadowego – Michał Murawjow, „Wieszatiel”. Ów powszechnie nienawidzony („zawzięty, okrutny, namiętne mściwy”) był minister dóbr państwowych, „usunięty ze służby za niesłychane nawet w Rosji carskiej złodziejstwa, oszustwa, malwersacje i nadużycia”¹⁰, przybył na Litwę jako jej przysły kat, celem odzyskania łask cara. Otrzymał nieograniczone pełnomocnictwa. Jego zadaniem było stłumienie buntu, przy czym od początku nacisk położony był nie na operacje wojskowe, a na sterroryzowanie społeczeństwa. Stosował zasadę odpowiedzialności zbiorowej wsi i zaścianków, nakładał kontrybucje na ziemiaństwo, niszczył dwory, masowo wysyłał na Sybir. Liczne konfiskaty majątków zarówno wśród szlachty, jak i chłopstwa miały dodatkowo stanowić zapłatę dla współpracowników „Wieszatiela”. Przede wszystkim chciał się Murawjow rozprawić z drobną szlachtą, która jego zdaniem odznaczała się

„lenistwem, zepsutymi obyczajami i dumą niepokromioną, zawsze brała czynny udział we wszystkich ruchach rewolucyjnych, nasycona jest nienawiścią do władz, w ostatnim zaś powstaniu dostarczyła głównego kontyngentu bandom buntowników”¹¹.

Powszechnie ogłoszona 7 VI 1864 r. instrukcja Murawjowa wyznaczała nagrody za schwytanych powstańców (za każdego ujętego powstańca – 5 rubli, za nieuzbrojonego – 3 ruble). Instrukcje i okólniki Murawjowa nakazywały natomiast chłopów schwytanych w oddziałach powstańczych i tych, którzy oddziały te opuścili, puszczać wolno¹².

Powstanie obejmujące całe Królestwo Polskie, znaczną część Litwy, Wołyń, część Białorusi i Ukrainy trwało z różną intensywnością do jesieni 1864 r. W guberniach litewskich i białoruskich, według różnych szacunków, uczestniczyło w walkach ok. 40–50 tysięcy powstańców. Armia carska liczyła ponad 100 tysięcy żołnierzy, co w warunkach zimowych (zwłaszcza przy jej możliwościach mobilizacyjnych) dawało Rosji miazdzącą przewagę. Dodatkowo po klęsce w wojnie krymskiej (1853–1856) armię zmodernizowano i lepiej uzbrojono. Tymczasem

⁹ S. K i e n i e w i c z, A. Z a h o r s k i, W. Z a j e w s k i, *Trzy powstania narodowe: kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe*, Warszawa 2000, s. 372–373.

¹⁰ W. K o r d o w i c z, *Konstanty Kalinowski. Rewolucyjna demokracja polska w powstaniu styczniowym na Litwie i Białorusi*, Warszawa 1955, s. 210.

¹¹ M. K o s m a n, *Historia Białorusi*, Wrocław [etc.] 1979, s. 235.

¹² D. F a j n h a u z, *1863 – Litwa i Białoruś*, Warszawa 1999, s. 248–249.

uzbrojenie powstańców pozostawiało wiele do życzenia – dawały się we znaki względy finansowe i trudności w przerzucie broni i amunicji przez granicę. „Buntownicy” nie posiadali regularnej armii, brakowało im przeszkolenia. Należy też pamiętać, że wybuch powstania nastąpił wcześniej niż zakładano, zastając Litwę i Białoruś (poza może Wilnem, Kownem i Grodnem) właściwie nieprzygotowane...

Z uwagi na dysproporcję sił powstanie styczniowe miało przede wszystkim charakter walk partyzanckich. Według szacunków Stanisława Zielińskiego¹³, opublikowanych w 1913 r. (w niezwykle cennym zestawieniu, ale z pewnością wymagającym już uzupełnienia kolejnymi pracami), w latach 1863–1865 stoczono z wojskiem carskim 1229 bitew i potyczek (z czego 956 na terenie Królestwa Kongresowego, 237 na Litwie, 35 na Białorusi i Ukrainie). Zginęło ok. 8 tysięcy powstańców, armia carska straciła ok. 2 tysięcy żołnierzy (według urzędowych danych tylko 329 zabitych i zaginionych¹⁴). Zapoczątkowane przybyciem na Litwę Murawiowa represje trwały do 1867 r. Wojskowe sądy polowe, cywilne i administracyjne wydawały wyroki śmierci, skazywały na katorgę, stałe lub czasowe osiedlenie. Za pomoc powstańcom lub udział w powstaniu spacyfikowano sto kilkadziesiąt wsi, zaścianków, folwarków, dworów oraz miasteczek. Na Syberię zesłano ok. 20 tysięcy mieszkańców Litwy i Białorusi, co przewyższa liczbę zesłanych z Królestwa Polskiego. Skonfiskowano co piąty majątek ziemiański, wiele z nich wystawiono na przymusową sprzedaż, a część przeszła w obce ręce na podstawie wyroków. Znaczną część sum z kontrybucji nałożonych na ziemiaństwo przeznaczono na budowę nowych cerkwi i duchowieństwo prawosławne. Inną formą represji Murawiowa i jego następców było przymusowe nawracanie białoruskich katolików na prawosławie. Likwidowano kościoły katolickie, niższe i średnie seminaria, ograniczano działalność zakonów, część kościołów przekształcono na cerkwie. Najbardziej bezwzględnie traktowano duchowieństwo katolickie. Jak stwierdził autor wielu prac poświęconych polsko-białorusko-litewskiej historii przełomu XIX/XX w. – Stanisław Łaniec: „Aresztowany ksiądz katolicki podlegał najsurowszemu w Europie kodeksowi karnemu”¹⁵. Czynny udział w powstaniu skutkował często karą śmierci bez wyroku, więzieniem lub zesłaniem na Sybir. Stosowano również tortury.

Kalinowski, mimo sprzeciwu wobec linii „białych”, pozostał we władzach powstania jako komisarz grodzieński, potem zaś (po ujęciu Sierakowskiego) jako Komisarz Pełnomocny na Litwę. Był to już jednak schyłkowy okres wielkiego zrywu, okupionego wieloma ofiarami przegranego powstania. Nie to jednak, według historyków Olega Łatyszonka i Eugeniusza Mironowicza, było największym dramatem Białorusi, ale fakt, że

„w czasie powstania społeczeństwo białoruskie podzieliło się na dwa obozy: katolicki, kulturalnie i politycznie zorientowany na Polskę i prawosławny o orientacji prorosyjskiej. Przywódcy tych obozów, Kalinowski i Kojalowicz,

¹³ Zob. S. Zi e l i ń s k i, *Bitwy i potyczki 1863–1864. Na podstawie materiałów drukowanych i rękopiśmiennych Muzeum Narodowego w Rapperswilu*, Rapperswil 1913.

¹⁴ S. Ł a n i e c, *Litwa i Białoruś...*, s. 186.

¹⁵ S. Ł a n i e c, *Białoruś w drugiej połowie XIX stulecia*, Olsztyn 1997, s. 104–106.

powołując się na dobro ludu białoruskiego, doprowadzili w istocie rzeczy do swego rodzaju wojny domowej, która toczyła się w ramach ogólnego starcia polsko-rosyjskiego”¹⁶.

I takich poglądów nie brakuje. Trudno się więc dziwić, że spojrzenia na tę ważną w historii Białorusi postać są tak różne. Trudno jednak jednocześnie odmówić Konstantemu Kalinowskiemu osobistej odwagi, wierności idei i pracowitości. Jeszcze w ostatnich chwilach powstania, już bez żadnych widoków na zwycięstwo, wobec trudności w kontaktach z Warszawą, po lipcowej próbie zamachu stanu (przekształcenie Komitetu Zarządzania Prowincjami Litwy w niezależny od Warszawy Komitet Litewski) i w obliczu rozsypywania się kolejnych grupek powstańczych był właściwie osamotniony – i nie przestawał działać. Odbudował m.in. rozbitą przez Murawjowa organizację cywilną na Litwie i Białorusi. Wznowił pismo „Музыка́я Прада”. Starał się również łagodzić niedobre wrażenie wymuszanych przez generała-gubernatora adresów wiernopoddańczych organizując kontradresy. Niewiele to już jednak mogło pomóc upadającemu powstaniu, zwłaszcza, że nie otrzymało ono pomocy z Zachodu, w szczególności zaś z Francji, na którą najbardziej liczono. Skończyło się na międzynarodowych deklaracjach i oświadczeniach. Powstanie styczniowe miało pozostać wewnętrzną sprawą Imperium Rosyjskiego.

Zima przełomu 1863/1864 r. to czas kolejnych aresztowań wśród powstańców (schwytyany został i stracony m.in. ks. Antoni Mackiewicz – dowódca powstania na Żmudzi) i rozwiązywania się kolejnych oddziałów. Wokół Konstantego Kalinowskiego zaciskała się coraz bardziej sieć carskiego śledztwa. Zmieniał adresy i nazwiska, wreszcie, zdradzony przez jednego z powstańców, został aresztowany w Wilnie 29 I 1864 r. Przez miesiąc więziony i przesłuchiwany wykazał się niezłomną postawą – nie wypierał się swej roli w litewskiej konspiracji, ale nie zdradził współpracowników. Skazany na śmierć został stracony 10 III 1864 r. na Placu Łukiskim w Wilnie, na oczach wielu zebranych. Była to ostatnia publiczna egzekucja na ziemiach litewskich i białoruskich w powstaniu styczniowym. „Bohater narodowy Polski, Litwy i Białorusi” miał 26 lat.

Konstanty Kalinowski – szlachcic, prawnik, rewolucjonista

Wincenty Konstanty Kalinowski urodził się 21 I 1838 r. w Mostowlanach w guberni grodzieńskiej (dziś jest to województwo podlaskie). Był synem *bezziamielnaha szlachcicza*¹⁷ Szymona Kalinowskiego i Weroniki Rybińskiej. Rodzina wkrótce przeprowadziła się do Jakuszówki, gdzie podobno posiadali Kalinowscy fabrykę wyrobów tkackich. „Szlacheccy i arystokratyczni przeciwnicy Konstantego Kalinowskiego nazywali go dlatego synem tkacza” – wspominał jego późniejszy współpracownik z Wydziału Zarządzania Prowincjami Litwy Jakub Gieysztor. Miał Konstanty czworo rodzeństwa. Mostowlany zamieszkiwała prawdopodobnie ludność głównie prawosławna, Kalinowscy byli zaś katolikami. Tradycja utrwalona

¹⁶ O. Ł a t y s z o n e k, E. M i r o n o w i c z, *Historia Białorusi od połowy XVIII do XX w.*, Białystok 2002, s. 96–97.

¹⁷ М. Б і ч, *Паўстанне 1863–1864 гг. Кастусь Каліноўскі* [online], http://kamunikat.fontel.net/www/czasopisy/almanach/06/06mem_bicz04.htm [доступ: 19.04.2013].

przez polskich historyków i pamiętnikarzy głosi, że pochodzili ze środowiska polskiej nieosiadłej szlachty, stąd żywa wśród nich była pamięć o wspólnej wielkiej Rzeczypospolitej. Gieysztor nazywał z kolei Kalinowskiego „Litwinem-separatystą”, dodając wszakże: „było tam serce staropolskie”¹⁸.

Od początku stykał się Kalinowski z rewolucyjnymi hasłami, którymi żyło środowisko ziemiańskie tych ziem. Niechęć do carskiego reżimu była na Litwie i Białorusi zjawiskiem częstym, wzrastającym w miarę wieści napływających z różnych stron Imperium Rosyjskiego.

Konstanty Kalinowski, podobnie jak Romuald Traugutt, był uczniem gimnazjum w Świsłoczy – szkoły o pięknych tradycjach, sięgających jeszcze czasów Komisji Edukacji Narodowej. Było to ważne centrum kształcenia na Litwie i Białorusi, podlegające wcześniej Uniwersytetowi Wileńskiemu. Założona kosztem Wincentego Tyszkiewicza, referendarza Wielkiego Księstwa Litewskiego, szkoła cieszyła się znakomitą kadrą nauczycielską, wszelkimi pomocami szkolnymi, cenną biblioteką, pracownikami naukowymi. Jej sława ściągała do niej zdolnych uczniów również z daleka – wielu z nich zasłynęło potem w kraju i poza jego granicami, jako publicyści, działacze polityczni, literaci i inni. Warto wspomnieć, że do momentu likwidacji Uniwersytetu Wileńskiego po powstaniu listopadowym młodzież świsłockiej szkoły podlegała również oddziaływaniu wileńskich kręgów młodzieży – Promienistych, Filomatów, Filaretów. Ów niezwykle klimat intelektualny, ideologiczny i emocjonalny musiał, jak przekonuje autor monografii poświęconej Kastusiowi – Wiktor Kordowicz, oddziaływać z ogromną siłą na „impulsywną, żywą, a tak inteligentną i uczciwą naturę Konstantego Kalinowskiego”¹⁹.

Po ukończeniu szkoły średniej podjął Kalinowski naukę na Uniwersytecie Moskiewskim (1855 r.), skąd po kilku miesiącach przeniósł się, śladem starszego brata Wiktora, na Uniwersytet Petersburski. Rozpoczynając studia trafił młody Konstanty do środowiska, któremu bliskie były ideały rewolucyjne. Konserwatywne, posłuszne władzom i carowi placówki, nie zaspokajały edukacyjnych potrzeb rozpolitykowanej, zainteresowanej żywo aktualnymi kwestiami społecznymi młodzieży. Był to jednak czas wielkich zmian społecznych i gospodarczych – przygotowywano reformę włościańską. W obu tych ośrodkach wrzał podziemny rewolucyjny ferment, przy czym Petersburg stanowił niejako centrum wszelkich ważniejszych zdarzeń w carskiej Rosji. Tu kwitła działalność wydawnicza. Ścierały się poglądy różnych grup społecznych i etnicznych, spotykały się różne nastrojowości. Rosło niezadowolenie z cenzury. Powstawały tajne koła, organizowano wieczory literackie, dyskutowano o polityce, filozofii, etyce, wymieniano się zakazaną literaturą i podziemną prasą. Rozwijający się zarówno polski, jak i rosyjski konspiracyjny ruch niepodległościowy i rewolucyjny szczególną popularnością cieszył się wśród młodzieży. W rozmaitych tajnych kółkach samokształceniowych zdobywała ona wiedzę, tu kształtowały się ideologiczne postawy oraz polityczne i społeczne poglądy. I tu właśnie Konstanty Kalinowski zaangażował się w działalność kół rewolucyjnych, wprowadzony do nich przez brata Wiktora – przyjaciela Zygmunta Sierakowskiego. Sierakowski z kolei to prawdopodobnie prawdziwy twórca

¹⁸ W. K o r d o w i c z, *op. cit.*, s. 11–12.

¹⁹ *Ibidem*, s. 32.

głęboko zakonspirowanej polskiej organizacji rewolucyjnej, tzw. Komitetu Oficerów Polskich w Petersburgu (obejmującego swymi wpływami także oficerów rosyjskich). Celem Komitetu było przygotowanie współpracy polskich i rosyjskich spiskowców w zakresie przyszłej walki z caratem i społeczeństwa polskiego do powstania. Warto w tym miejscu dodać, że Wiktor Kalinowski brał czynny udział w pracy konspiracyjnej jeszcze w czasach moskiewskich – prawdopodobnie też właśnie za czytanie zabronionych książek został wyrzucony z uniwersytetu²⁰. W Petersburgu natomiast, pracując w Cesarskiej Bibliotece Publicznej, był z pewnością cennym nabytkiem dla podziemnej rewolucyjnej organizacji, np. w propagandowej jej działalności. Trudno wykluczyć, że wpływ brata i jego otoczenia na kształtujące się poglądy młodego Konstantego był silny.

W 1860 r. Konstanty Kalinowski ukończył „nauki kameralne” ze stopniem kandydata nauk i wrócił do guberni grodzieńskiej. Tam właśnie, ponieważ (ponoć jako *nieubłagonadiożnyj*) nie mógł znaleźć pracy, został zawodowym rewolucjonistą²¹. Wraz ze swoim przyjacielem Feliksem Rózańskim przewędrował w stroju handlarza niemal całą Grodzieńszczyznę. Do takiej pracy „w terenie” był Kalinowski z pewnością już dobrze przygotowany teoretycznie, ponadto miał wśród grodzieńskiej ludności wielu znajomych. Osobiście agitował ludność chłopską, wzywając do walki z carską władzą i miejscowymi właścicielami ziemskimi, ciemiężącymi białoruską wieś. W 1861 r. zorganizował konspiracyjny ruch w Grodnie i jego okolicach, a także stanął na czele organizacji. Celem jej było przygotowanie do ogólnonarodowego zrywu, ujęcie społeczne nastrojów w karby, nadanie im zorganizowanej postaci. Znajomości i idee wyniesione z petersburskiego środowiska „czerwonych” zapewne nie pozostawały bez znaczenia w tej działalności, warunkując jej charakter oraz zamierzony cel.

Chciał Kalinowski dotrzeć do świadomości patriotycznej chłopów, w nich właśnie, w ich liczbie i niezadowoleniu upatrując siłę przyszłego powstania. Z tego powodu 10 VI 1862 r. powołał do życia wspomniane już pismo „Музыка́я Прада” – gazetę mającą wielkie znaczenie w narodowej historii i świadomości Białorusinów. Właściwie nie wszyscy badacze zgodni są co do tego, czy niedużej dwustronicowej publikacji, prezentującej raczej treści zbliżone do druków propagandowych, nie przysługuje bardziej nazwa „druk ulotny”, ale przyjęło się uważać, że to jednak gazeta. Była wydawana w języku białoruskim z zastosowaniem łacinki, nie zaś cyrylicy (za czasów Kalinowskiego był to język uznawany powszechnie, nawet przez rosyjskie sfery urzędowe, za odmianę polskiej gwary ludowej²²). Stąd też późniejsza sława pisma Kalinowskiego jako organu broniącego języka narodowego Białorusinów. Trudno wyczuć, ile w tym prawdy – wiele wskazuje raczej na to, iż był to krok po prostu pragmatyczny. Łatwiej wszak poderwać do walki ludzi używając języka przez nich rozumianego, a był to zasadniczy cel Kalinowskiego. Styl i słownictwo pisma były dostosowane do poziomu kultury ówczesnej ludności wiejskiej terenów litewskich i białoruskich, używano znanych i rozumianych przez tę ludność pojęć, rozumiano jej bolączki, podejmowano żywo ją inte-

²⁰ *Ibidem*, s. 53–55.

²¹ Z. S z y b i e k a, *Historia Białorusi. 1795–2000*, Lublin 2002, s. 102.

²² *Rok 1864. Wyroki śmierci* pod red. W. S t u d n i c k i e g o, Wilno 1923, s. 75b–76a.

resujące kwestie. Była „Mużyckaja Prauda” jednocześnie „gazetą-manifestem”, programem politycznym i odezwą. Chciał Kalinowski przybliżyć chłopom ideę powstania i ich do niego przyciągnąć. Liczył również na pomoc ze strony ludności polskiej, litewskiej i ukraińskiej oraz powstańców z guberni rosyjskich. Nie dowierzał z kolei miejscowym właścicielom ziemskim, nie widząc możliwości porozumienia się tej warstwy z chłopstwem. Wśród tematów poruszanych na łamach pisma ważną rolę odgrywało również zagadnienie reformy agrarnej i jej krzywdzący charakter. Propozycją Kalinowskiego było rozparcelowanie pańskich ziem pomiędzy uczestników powstania. Najważniejszy jednak był chyba ogólny wydźwięk treści umieszczanych na łamach gazety: Imperium Rosyjskie to zaborca, spod jarzma którego należy się wyzwolić, „dobry car” zaś to mit, człowiek i instytucja odpowiedzialne za ciężkie materialne i społeczne położenie chłopów²³. Pismo „Mużyckaja Prauda” rozprowadzano na ziemiach litewskich i białoruskich (ze szczególnym uwzględnieniem Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny²⁴). Cieszyło się popularnością, zwróciło również na siebie uwagę odpowiednich carskich służb. Ogółem ukazało się siedem numerów.

Przypomnieć należy, że druga połowa 1861 r. to czas, gdy sytuacja na ziemiach polskich, białoruskich i litewskich była już bardzo napięta. Manifestacje patriotyczne i niepodległościowe przede wszystkim w miastach oraz wystąpienia chłopskie pociągały za sobą kolejne. Niekiedy krwawo tłumione wzmacniały tylko opór społeczny. Wprowadzony wkrótce stan wojenny oraz pobory do wojska to kolejne stopnie w drodze do wielkiego społecznego wybuchu.

Jesienią 1861 r. z tajnego ruchu niepodległościowego organizowanego przez „czerwonych” wyłonił się na terenie Królestwa Polskiego najpierw Komitet Ruchu (zwany również Miejskim), z którego po połączeniu z rewolucyjnym Komitetem Akademickim powstał w czerwcu 1862 r. Komitet Centralny Narodowy z Jarosławem Dąbrowskim na czele. Program i zasady organizacyjne określono w statucie z 16 VI, opublikowanym w piśmie „Ruch” z 24 VII 1862 r. oraz w instrukcjach uzupełniających. Statut (mający charakter ustawy zasadniczej), stawiał ruchowi narodowemu jako cel odzyskanie niepodległości Polski w granicach z 1771 r. drogą powstania powszechnego, równouprawnienie wszystkich jej mieszkańców i uwłaszczenie chłopów za odszkodowaniem dla właścicieli ze skarbu państwa²⁵. Komitet pełnił funkcje rządu polskiego, organizował podziemną administrację terenową, nałożył tzw. podatek narodowy, dysponował kancelarią, własnym tytułem prasowym. Celem było przygotowanie wspomnianego powstania

²³ Więcej o problematyce „Mużyckiej Praudy” m.in. w: Г. К і с я л ь, *Кастусь Каліноўскі, яго час і спадчына* [y:] *Кастусь Каліноўскі. За нашу вольнасць. Творы, дакументы*, уклад., прадм., паслясл. і камент. Г. К і с я л ь, Мінск 1999, s. 261–294; А. Б а р с к і, *Выбраныя творы*, Мінск 2011, s. 265–291.

²⁴ S. Ł a n i e c, *Litwa i Białoruś...*, s. 42.

²⁵ D. L e w a n d o w s k a, *Organizacja Narodowa Powstania Styczniowego z lat 1861–1864: Inwentarz zespołu PL, 1 244* [online], <http://www.agad.archiwa.gov.pl/pomoce/ps244.xml> [dostęp: 23.03.2013]; zob. też F. R a m o t o w s k a, *Tajemne państwo polskie okresu powstania styczniowego 1862–1864* [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Przewodnik po zasobie, t. II, Epoka porozbiorowa*, Warszawa 1998.

a także kontrola nad całym ruchem spiskowym w „Królestwie Kongresowym”, na Litwie, Rusi, na terenie pozostałych zaborów oraz na emigracji. Prowincje i emigracja miały wyłonić własne Komitety, podporządkowane KCN.

W odpowiedzi w lipcu ukonstytuował się w Wilnie Komitet Prowincjonalny Litewski stronnictwa „czerwonych” z Konstantym Kalinowskim i Ludwikiem Zwierzdowskim na czele. W działalność Komitetu zaangażowali się również Achilles Bonoldi, Bolesław Dłuski i Edmund Weryho. Jednakże to Konstanty Kalinowski wyróżniał się szczególnie jako „postać w tym gronie najbardziej wyrazista i aktywna”²⁶, której nikt nie dorównywał „pod względem pracowitości, odwagi rewolucyjnej, inicjatywy i zdolności organizacyjnych”²⁷. Początkowo Warszawa uznawała pewną niezależność litewskiego Komitetu – przyczyną była prawdopodobnie m.in. osobista przyjaźń między Dąbrowskim a Zwierzdowskim. Wkrótce to się zmieniło. Po ujęciu Dąbrowskiego i przeniesieniu Zwierzdowskiego do Moskwy pojawiły się (i już odtąd właściwie tylko nasilały) nieporozumienia. Konflikt ten zasadał się głównie, jak już wspomniano, na dwóch podstawowych zagadnieniach: sprawie granic wpływów terytorialnych obu Komitetów oraz charakteru (programu społecznego) przyszłego zbrojnego powstania. Po pierwsze więc, sprawa Białostockizny. Twórca białostockiej organizacji powstańczej – Bronisław Szwarce przeciwny był jej podporządkowaniu konspiracji litewskiej, Kalinowski zaś dowodził, że wchodzi ona w skład guberni grodzieńskiej. Po drugie – w zamierzeniu KCN powstanie miało mieć charakter szlachecko-mieszczański, KPL z kolei od początku stał na stanowisku, że siłą powstania będzie lud wiejski. Pogłębiał się także spór na tle autonomii Komitetu Prowincjonalnego Litewskiego, zwłaszcza, że Kalinowski nie wykluczał w dalszej perspektywie „odrodzenia suwerennej Litwy w granicach Litwy etnicznej i Białorusi”²⁸. Systematyczne ingerencje pełnomocnika KCN na Litwę – Nestora du Lauransa nie poprawiały sytuacji. Wkrótce Kalinowski wystąpił o jego odwołanie. Aż do wybuchu powstania skonfliktowane strony nie doszły do kompromisu. Jedyne, co uzyskał wileński Komitet, to porozumienie w kwestii niezależności KPL, porozumiano się również w sprawie wspólnej walki z zaborcą²⁹. Tak ważna dla Kalinowskiego kwestia oparcia powstania na ludzie wiejskim i najdrobniejszej, ubogiej szlachcie („szaraczkowej”) nie doczekała się wypracowania wspólnego stanowiska.

Niespodziewana branka młodzieży polskiej do rosyjskiego wojska przyspieszyła, jak wiadomo, decyzję KCN o wybuchu powstania. KPL tymczasem nie był do masowego zrywu gotowy. Stosunkowo najlepiej przygotowana była (m.in. dzięki osobistemu zaangażowaniu się Konstantego Kalinowskiego i jego terenowej działalności) konspiracja grodzieńska, wileńska i kowieńska, ale nadal było to za mało. Za mało broni, za mało amunicji, za mało pieniędzy, braki w kadrze dowódczej, niedostateczne przeszkolenie powstańczych ochotników – z tego wszystkiego musiał zdawać sobie sprawę Kalinowski jako jeden z szefów Komitetu, mocno angażujący się w działalność administracyjną i propagandową „w terenie”.

²⁶ S. K i e n i e w i c z, *op. cit.*, s. 293.

²⁷ W. K o r d o w i c z, *op. cit.*, s. 112.

²⁸ S. Ł a n i e c, *Litwa i Białoruś...*, s. 45.

²⁹ *Ibidem*, s. 51–52.

Warto przypomnieć, że termin wybuchu powstania kierownictwo litewskiej konspiracji po prostu zaskoczył. Wiadomość rankiem 23 I 1863 r. przekazał du Laurans, powiadomiony z kolei przez telegrafistę wileńskiego dworca. Kilka dni później pojawił się w Wilnie wysłany przez Warszawę Józef Piotrowski – komisarz województwa augustowskiego i dostarczył Konstantemu Kalinowskiemu „Manifest” i dekrety KCN, występującego już w charakterze Rządu Narodowego³⁰.

Temu właśnie zaskoczeniu i świadomości nieuregulowania wszystkich kwestii w rozmowach z Warszawą należy przypisać późniejsze przystąpienie Litwy do powstania. Po kilku spotkaniach zdecydowano się na wzór KCN przemianować KPL na Prowincjonalny Rząd Tymczasowy na Litwie i 1 II 1863 r. ogłoszono podobne dekrety o zniesieniu pańszczyzny i poddaństwa oraz wezwano do walki z rządem rosyjskim. Dodatkowo, zgodnie z wprowadzonymi do umów korektami, Wilno żądało przeprowadzenia radykalnej reformy agrarnej na Litwie i Białorusi. Rząd Tymczasowy przekazywał chłopom 3 morgi ziemi bezpłatnie (odszkodowanie dla ziemianina miało pozostać sprawą rządu powstańczego). Pośród innych organizacyjnych zarządzeń wydano specjalną (ponoć autorstwa samego Kalinowskiego³¹) instrukcję dla władz powstańczych o natychmiastowym i bezwarunkowym uwłaszczeniu chłopów. Wzywano także do bezwzględnej walki z rosyjską policją i żandarmerią. Przewidziano nawet karę śmierci dla najbardziej okrutnych czy po prostu opornych w przekazywaniu nadziałów właścicieli ziemskich. Na mocy instrukcji zabijano zwalczających ruch niepodległościowy szpiegów i donosicieli. Publicznie zapoznawano chłopów z treścią manifestu i dekretów uwłaszczeniowych oraz odbierano przysięgę na wierność wileńskiemu Komitetowi.

Swego rodzaju radykalizm i separatyzm litewskiego ruchu powstańczego, a także jego silne powiązanie ze sprawą włościańską były obserwowane m.in. przez Warszawę – i budziły niepokój. Wkrótce do powstania przyłączyli się umiarkowani, ostrożni „biali”, obawiający się nie tylko, jak się zdaje, drugiej „rzezi galicyjskiej”, ale i rychłego wyrzucenia poza sprawy narodowe. Podczas gdy w Warszawie stronnictwo „białych” nadal było przeciwne powstaniu, wileńskie uznało, że w sytuacji zagrożenia bytu narodowego patriotycznym obowiązkiem wszystkich warstw społecznych jest wsparcie powstania, ale na własnych zasadach. Podburzano także prawdopodobnie Rząd Narodowy przeciw litewskiemu komitetowi, zarzucając mu brak odpowiedniego przygotowania do powstania, atakowano też Kalinowskiego jako separatystę, chcącego oderwać Litwę od Polski³². Dodatkowo sugerowano także, że program „białych” cieszy się na ziemiach litewskich i białoruskich pewną popularnością, znajdując zwolenników wśród młodzieży i ziemiaństwa, a także zapewniając, że i z litewskim komitetem może umiarkowane stronnictwo znaleźć płaszczyznę porozumienia³³ – wszystko to dobrze odbierano w Warszawie. Wkrótce zaczęły się rozmowy. W efekcie komisarz nadzwyczajny Konstanty

³⁰ S. Ł a n i e c, *Partyzanci kresów północno-wschodnich w powstaniu styczniowym (ziemie białoruskie)*, Toruń 1996, s. 16.

³¹ Z. S z y b i e k a, *op. cit.*, s. 105.

³² W. K o r d o w i c z, *op. cit.*, s. 145.

³³ *Ibidem*, s. 152.

Kalinowski (najprawdopodobniej pod wpływem Zygmunta Sierakowskiego³⁴) zgodził się na współpracę z „białymi” z Jakubem Gieysztorem na czele. 11 III 1863 r. Prowincjonalny Rząd Tymczasowy na Litwie rozwiązano (unieważniając jego decyzje), powołując na jego miejsce Wydział Zarządzający Prowincjami Litwy. Do nowej wileńskiej organizacji powstańczej weszli zarówno przedstawiciele „czerwonych”, jak i „białych”, jednakże od tej pory ton litewskiej i białoruskiej działalności powstańczej nadawać mieli właśnie „biali”, od początku gotowi na kompromisy z Rządem Narodowym (w którego kierownictwie, warto pamiętać, przeważało umiarkowane skrzydło „czerwonych”).

Konstanty Kalinowski został komisarzem Rządu Narodowego na województwo grodzieńskie z ramienia Wydziału Zarządzającego Prowincjami Litwy, co właściwie było potwierdzeniem stanu faktycznego i jego roli w litewskim ruchu powstańczym. Dlaczego jednak zgodził się na współpracę z „białymi”? Zdaniem niektórych (zwłaszcza Kordowicza, który powtarza to kilkakrotnie), przede wszystkim zdawał sobie sprawę, że du Laurans ma za sobą poparcie szlachty, która na Litwie była silna. Był też zapewne Kalinowski świadom, że wieś litewska i białoruska nie były jeszcze gotowe do walki i do świadomej politycznej działalności, współpraca z warstwą szlachecką stanowić więc miała pewną konieczność, taktykę. Ponadto nie chciał zapewne osłabiać ruchu powstańczego wewnętrznymi sporami. Szybko zabrał się Kalinowski do pracy. Miał jednak odtąd ponoć „nie czynić żadnych różnic w przyjmowaniu do powstania różnych stanów” i „nie zrażać obywateli [czyli szlachty] do powstania”³⁵. Kalinowski nie ograniczał się do pracy organizacyjnej, administracyjnej. Osobiście sprawdzał, czy i w jakim stopniu zarządzenia jego wprowadzane są w życie (ujęto w nich nawet sprawę ubioru czy wyżywienia), kontrolował skład osobowy i stan uzbrojenia powstańców, a także ze szczególną uwagą przyglądał się nastrojom na wsi i sprawie uwłaszczenia chłopów.

Nawet polityczni oponenty Kalinowskiego (a do takich zaliczyć należy w dużym stopniu Gieysztora) przyznawali, że „nigdzie organizacja nie była tak dobrze postawiona jak w województwie grodzieńskim za czasów Kalinowskiego”³⁶. Dodatkowo historia pokazała, że tam, gdzie przed powstaniem działali wśród chłopów Kalinowski i ksiądz Mackiewicz (Grodzieńszczyzna, Kowieńszczyzna i częściowo Wileńszczyzna) walki z oddziałami carskimi trwały najdłużej, zaangażowanie wsi w powstanie było zaś żywsze i większe³⁷. Inny wszakże zarzut postawiono później pracy, a właściwie rysowi charakterologicznemu Kalinowskiego, polegającemu na nieumiejętności dobierania współpracowników „w terenie”, przede wszystkim na wyższych stanowiskach.

„Po większej części [...] wybór osób, którym zaufał, był fatalny. Unoszący się, gwałtowny, a przejęty zasadami krańcowymi Kalinowski nie lubił sprzeciwiania się; umiarkowanie w opiniach co do stanów, co do stosunków wewnętrznych brał za brak patriotyzmu. Pochlebcy najgorszej natury mieli do

³⁴ S. Ł a n i e c, *Litwa i Białoruś...*, s. 55–56.

³⁵ W. K o r d o w i c z, *op.cit.*, s. 160.

³⁶ *Ibidem*, s. 169.

³⁷ *Ibidem*, s. 216.

niego przystęp [...]. Kalinowski sam [...] człowiek zakrojony na bohatera, z poświęceniem bez granic, z charakterem silnym, dziesiątki figur najbliższych siebie upatrzył w najnędnějších wyrzutkach, jak się okazało, społeczeństwa”³⁸.

Z perspektywy czasu łatwiej, rzecz jasna, wydać podobną opinię, znając już bieg niektórych wypadków. Inna rzecz, że i w tej refleksji widać nieustające, jak się wydaje, różnice w stanowiskach i praktyce działań „białych” i Kalinowskiego. Pomimo pewnych zastrzeżeń Gieysztor ocenił go jednak wysoko. Była to, jego zdaniem, „natura gwałtowna, lecz prawa, bez najmniejszej obłudny”, dodatkowo zaś był Kalinowski „nieporównywanym, wzorowym konspiratorem, duszą Komitetu”³⁹.

Wydziałem Zarządzającym Prowincjami Litwy wstrząsały tymczasem kolejne zmiany, związane przede wszystkim z coraz większym zaangażowaniem „białych” w pracach Rządu w Królestwie Polskim. Istotne były również w „Wydziale” tarcia między jego członkami a du Laurenssem, któremu, poza podległością wobec Warszawy, zarzucano bierność, nieznaną pracę w terenie i stosunków litewskich oraz wręcz brak zasad (m.in. nierozliczanie się z pobieranych pieniędzy)⁴⁰. W połowie czerwca przysłano z Warszawy instrukcje zmieniające organizację wileńską w Wydział Wykonawczy i znacznie zwiększające kompetencje komisarza Rządu Narodowego. W rezultacie doszło do próby zamachu stanu, której inspiratorem był najprawdopodobniej Kalinowski. Legitymując się pieczęcią (którą zostawił mu ponoć wraz z pełnomocnictwami du Laurans), ogłosił powołanie „Komitetu Rządzącego Litwą”, niezależnego rządu litewskiego, w którym komisarz warszawski miał mieć jedynie głos doradczy. Gieysztor był przeciwny tej niemal zrywającej stosunki z Warszawą decyzji, reszta poparła zmiany. Nie wiadomo jednak, czy projekt ów został w ogóle zrealizowany i w jakim stopniu weszły w życie zarządzenia Rządu Narodowego w sprawie Wydziału Wykonawczego. W każdym razie du Laurans nie wrócił już do Wilna, a kierownictwo nad powstaniem objęli „czerwoni” z Kalinowskim na czele. I wydaje się, że Warszawa po prostu przyjęła do wiadomości i zaakceptowała ów stan rzeczy. Wkrótce zresztą został Konstanty Kalinowski mianowany przez Traugutta Komisarzem Pełnomocnym Rządu Narodowego na Litwę. Tym samym skupił w swym ręku całą władzę nad powstaniem na ziemiach litewskich i białoruskich, pozostając w pamięci wielu wręcz „Królem Litwy”. Był to wszakże schyłek bohaterskiego zrywu.

Na Litwie trwał już terror Murawjowa. Aresztowania, zsyłki, egzekucje, konfiskaty – nie bez wpływu zapewne pozostała wytworzona przez „Wiesziela” atmosfera grozy na stan ducha powstańców i sprzyjającej im ludności. Podsycano antagonizmy między szlachtą a włościanami. Rozbijano oddziały powstańcze, niektóre same się rozwiązywały. Posypały się aresztowania wśród członków konspiracji wileńskiej – kolejny cios dla powstania. Krok po kroku rozbijano organizację grodzieńską, cierpiącą na brak „silnej ręki”, czyli przebywającego w Wilnie Kalinowskiego. Im bliżej końca roku, tym gorsza stawała się sytuacja powstania na

³⁸ *Ibidem.*, s. 172.

³⁹ J. G i e y s z t o r, *Pamiętniki z lat 1857–1865*, t. 1, poprzedzone wspomnieniami osobistymi prof. Tadeusza Korzona oraz opatrzone przedmową i przypisami, Wilno 1921, s. 221–222.

⁴⁰ *Ibidem.*, s. 227–229.

ziemiach litewskich i białoruskich. Szczególnie bolesne dla powstania było m.in. stracenie głównodowodzącego Sierakowskiego. Instrukcje z Warszawy zalecały tymczasem kontynuowanie powstania. Wierzano m.in. w przyszłą pomoc Zachodu. Kalinowski natomiast nie przestawał liczyć na skuteczną mobilizację w ruchu powstańczym w niedalekiej przyszłości. Świadom trudnej sytuacji oddziałów, zwłaszcza w obliczu zimy, zarządził ich rozpuszczenie aż do wiosny, za przepustkami. Jednocześnie nie ustawał w wysiłkach odbudowania struktur organizacji powstańczej i propagowania idei powstania wśród chłopów.

Podczas gdy kruszyły się kolejne ogniwa powstańczych organizacji, ucieczki, aresztowania, śmierć na polu bitwy lub z wyroków sądów pustoszyły szeregi przywódców – Kalinowski nie poddawał się. Nie myślał również o ucieczce, choć miał ku temu wiele okazji i możliwości, jak również przykłady wokół siebie.

„Od pierwszego sierpnia 1863 roku do zaaresztowania w styczniu 1864 roku Kalinowski był ożywym duchem dogorywającej, krwawej litewskiej demokracji. On mógł uciekać z Wilna, a nigdy tego ani nie przypuszczał, bo uważał za swój obowiązek, jak był pierwszym spiskowcem na Litwie, tak zostać ostatnią ofiarą terroryzmu Murawiewia... Wytrzymałości był nieporównanej [...] jak i osobistego poświęcenia, był najpiękniejszym, najczystszy przedstawicielem nieporównanego spiskowca; ten jeden człowiek wystarczał za setki [setki], bo umiał pracować, poświęcać się i ukrywać”,

wspominał z uznaniem Gieysztor⁴¹.

Do chwili aresztowania mieszkał Kalinowski w Wilnie, przybierając różne nazwiska, pod różnymi adresami, których nie ujawnił na śledztwie. Dość długo nie mogła trafić policja na jego ślad, choć mieszkał niedaleko Murawjowa i starał się, poza swą działalnością powstańczą, zachowywać zwyczajnie, pokazując się w miejscach publicznych, również podczas egzekucji, mimo iż miał „swoją typową fizjonomię, wszystkim znaną, nawet tajnej policji”⁴². Nie sposób nie przyznać, że wykazywał się tym samym niezwykle odwagą. Ostatni adres Kalinowskiego to tzw. „mury Świętojańskie” w centrum miasta, ostatnie przybrane przez niego nazwisko – Witożeniec.

Kalinowskiego wydał schwytany przez władze rosyjskie jeden z jego współpracowników – Witold Parafianowicz. W nocy 29 I 1864 r. Kalinowski został aresztowany. Przez miesiąc więziony i przesłuchiwany nie złamał się. Jako współpracowników podał jedynie osoby znajdujące się już poza rosyjskimi granicami albo nieżyjące. Wziął na siebie odpowiedzialność właściwie za całą działalność organizacji wileńskiej.

„Spostrzeżono w ciągu prowadzenia śledztwa, że charakter zeznań K. nie jest pozbawiony szczerości, co do osobistego udziału jego w sprawie, jest jednak bardzo wymijający i wstrzemięźliwy (*ukłoncziw i sderżan*) we wszystkim, co się tyczy wskazania osób, z którymi K. według rodzaju swojej działalności niewątpliwie miał stosunki. Komisja niejednokrotnie wzywała go do zezna-

⁴¹ *Ibidem*, s. 232.

⁴² *Ibidem*, s. 255.

nia prawdy. Na to zwrócenie się K. odezwał się stanowczo, że nazwać swoich współtowarzyszy (*souczastników*) nie może, uważając taki postępek za szpiegowski i niezgodny z jego przekonaniem⁴³.

W tym czasie powstały głośne *Zapiski spod szubienicy*, które podzielić można na trzy części: „I do naszaho kutka dalecieła wasza hazeta”, „Marysia czarnobrewa, hałubka moja” oraz „Braty maje, muzyki rodnyje”⁴⁴. Uznać je należy za program ideologiczny Kalinowskiego, jego manifest, odezwę. Zachęcał w nim do współpracy z polskimi powstańcami, wzywał do walki, demaskował politykę cara wobec chłopów. *Zapiski* podpisał tak, jak niegdyś artykuł wiodący pierwszego numeru pisma „Mużyckaja Prawda” – Jaśko gospodar spad Wilni. Ponadto, już po zakończeniu śledztwa, przedłożył władzom obszerny memoriał poruszający m.in. zagadnienie polsko-litewskich stosunków. Podkreślał, że nie jest wrogiem Rosji, jeśli tylko dobrze ona życzy białoruskiemu i litewskiemu ludowi. Podkreślał również siłę więzi łączących Litwę oraz Białoruś z Polską.

„Dopóki rząd nie pozyska sympatii w rzeczywistości wykształconej klasie miejscowej ludności, dopóty wyraz Rosja nie napotka odzewu w sercach Litwinów”,

uprzedzał⁴⁵.

Dnia 2 III 1864 r. zapadł wyrok:

„za przyjęcie stanowiska członka rewolucyjnego Komitetu Litwy, a potem głównego naczelnika powstania w tutejszym kraju, a więc za zdradę cesarstwa i skłanianie mieszkańców do buntu, na podstawie prawa wojenno-karnego księgi pierwszej paragrafu 175, 177, 178 i 606 na buntowników i osoby obwinione o współdziałanie z nimi ustanowionego, zaliczając do pierwszej kategorii przestępców według punktu trzeciego tychże praw, ukarać śmiercią przez rozstrzelanie”⁴⁶.

Pod treścią wyroku znalazła się notatka „poprawiająca” autorstwa Murawiewa lub napisana z jego inspiracji: „zgoda, ale *kaznit* przez powieszenie”⁴⁷. Nowy wyrok, skazujący w zamierzeniu na bardziej hańbiące powieszenie, podpisano 4 III, Murawiew zatwierdził go następnego dnia. Wyrok, ostatnią publiczną kaźń w powstaniu styczniowym na tych ziemiach, wykonano 10 III 1864 r. Ostatnie słowa Kalinowskiego, który, jak podkreślają chyba wszyscy badacze, na śmierć szedł bez strachu, śmiało i z godnością, obrosły w legendy. Zdaniem niektórych miał powiedzieć, że „umrze spokojny, bo lud ma ziemię, a połowę szlachty zniszczono”, gdy zaś ogłaszając wyrok przed jego nazwiskiem podano słowo „szlachcic” wykrzyknął ponoć „Nie ma szlachty. Wszyscy są równi!”⁴⁸.

⁴³ *Rok 1864...*, s. 74a–74b.

⁴⁴ W. K o r d o w i c z, *op. cit.*, s. 273.

⁴⁵ S. K i e n i e w i c z, *op. cit.*, s. 699.

⁴⁶ W. K o r d o w i c z, *op. cit.*, s. 266.

⁴⁷ *Rok 1864...*, s. 75a.

⁴⁸ S. K i e n i e w i c z, *op. cit.*, s. 700.

Konstanty Kalinowski po 150 latach

Dziś Konstanty „Kastuś” Kalinowski jest, zdaniem wielu, nie tylko jedną z najważniejszych, jeśli nie najważniejszą postacią powstania styczniowego na Litwie i Białorusi. Jest także jedną z najwybitniejszych postaci Białorusi w ogóle, obok połockiego humanisty, prawdziwego ojca renesansu na tych ziemiach Franciszka Skaryny i świętej Eufrozyny Połockiej, księżniczki, mniszki, patronki Białorusi.

Od 1996 r. dzięki trosce białoruskiej opozycji obchody dnia pamięci przodków czyli tzw. „Dziadów” (przypadające na ostatni weekend października) mają w Świsłoczy wymiar szczególny, poświęcone są bowiem bohaterom powstania styczniowego. Świsłocz to miejscowość wyjątkowa na mapie białoruskiej pamięci narodowej – tu, przypomnijmy, uczęszczali do szkoły Konstanty Kalinowski i Romuald Traugutt, tu stoi jedyny na Białorusi, postawiony w czasach sowieckich, pomnik Kalinowskiego (notabene, niedaleko pomnika Traugutta i... Józefa Stalina). W Świsłoczy ponadto kilka lat temu odkryto i odrestaurowano grób brata Konstantego – Wiktora, fundamenty wspomnianego gimnazjum oraz fundamenty rodzinnego domu Kalinowskich. Warto też może dodać, że w roku 2012 spośród uczestników uroczystości

„dwie osoby zatrzymano za rozwinięcie historycznych biało-czerwono-białych flag Białorusi, które nie są uznawane przez obecne władze, a dwie – za rzekome naruszenie zasad przeprowadzania akcji społecznej”⁴⁹.

Tymczasem w Grodnie staraniem „środków niezależnych” od lat zbierane są podpisy pod wnioskiem o budowę pomnika Kalinowskiego w tym mieście. Jak podkreśla aktywista „Młodego Frontu”, Aleś Kierkiewicz, pod wnioskiem chętnie podpisują się nawet ci, którzy nic o Kalinowskim nie wiedzą. W lutym młodzieżowa organizacja pozarządowa „Alternative” rozpoczęła kampanię zbierania podpisów mieszkańców Mińska pod petycją do władz miasta o budowę pomnika Kalinowskiego oraz pomnika wszystkich powstańców („rebeliantów”) z lat 1863–1864 na skrzyżowaniu ul. Kalinowskiego z Al. Niepodległości, nieopodal Cmentarza Wschodniego, na którym, jak przypomina szef „Alternative” Oleg Korban, pochowana jest „nie tylko sowiecka elita, ale również nasi krajowi liderzy, honor i sumienie narodu”. Podniesiono również sprawę reaktywacji dworu w Jakuszówce, a właściwie jego odbudowy z ruin⁵⁰.

Z okazji 150-lecia powstania 1863 r., zwanego niekiedy na Białorusi po prostu Powstaniem Kalinowskiego, dwaj liderzy białoruskiej opozycji – Aleksander Milinkiewicz i Uładzimir Niakłajeu ogłosili rok 2013 Rokiem Kastusia Kalinowskiego. Milinkiewicz powołując w 2012 r. Komitet Organizacyjny Roku Kalinowskiego stwierdził: „Białorusinom brakuje wolności, zagrożona jest niepodległość. A właśnie o wolność i niepodległość walczył Kalinowski”. Na temat Konstantego Kalinowskiego i konieczności godnego upamiętnienia powstania wypowiedziała się mocno białoruska opozycja polityczna. Jeszcze ostrzej zareplikowała jednak

⁴⁹ *Areszty za „Dziady” dla powstańców styczniowych* [online], <http://www.polskieradio.pl/75/921/Artykul/713064,Areszty-za-Dziady-dla-powstancow-styczniowych> [dostęp: 14.03.2013].

⁵⁰ *А. К о р б а н, За Каліноўскага!* [online], <http://www.belaruspartisan.org/blogs/korban/15405/> [dostęp: 22.03.2013].

rządowa agencja Biełta w redakcyjnym artykule zatytułowanym znamienne „Odczepcie się od Kalinowskiego”, dowodząc, że Kalinowski po pierwsze, nie był Białorusinem, po drugie zaś – nie walczył o sprawę białorską. Powstanie styczniowe to, zdaniem redakcji, powstanie polskie, szlacheckie⁵¹. Wadzim Gigin, redaktor naczelny rządowego (prezydenckiego) czasopisma „Biełorskaja Dumka”, dodatkowo zarzucał Kalinowskiemu wręcz „krwiożerczość”⁵².

Ostre polemiki w środowisku białorskiej opozycji wywołały także nagłośnione niedawno na antenie redakcji białorskiej Polskiego Radia poglądy historyka Wiktora Chursika. Przede wszystkim, jego zdaniem, wiedza przeciętnego Białorusina o powstaniu Kalinowskiego to mieszanina sowieckiego dyskursu i szowinizmu. To właśnie dzięki bolszewikom, jako przeciwnik caratu, Kalinowski stał się tak ważną postacią w historii Białorusi. I, chociaż był przywódcą powstania, nie powinien być bohaterem narodowym Białorusinów, bo idei narodowej, jako socjaldemokrata, po prostu nie miał. Porównać go więc można do rewolucjonistów 1917 r. Nie walczył również dla Białorusi, bo wówczas nie było Białorusi, narodu białorskiego, etnicznych Białorusinów. Był Konstanty Kalinowski socjalistą utopijnie myślącym o budowie państwa opartego na zasadzie równości społecznej. W dodatku, dodaje Chursik, nieróżniącym się właściwie w metodach od Murawjowa „Wieszatiela”⁵³. Eksperci zbliżeni do opozycji są innego zdania. Aleś Smalanczuk przyznaje, że choć w dobie powstania styczniowego pojęcie białorskiego ruchu narodowo-niepodległościowego rzeczywiście nie istniało, to fakt, że zwracał się Kalinowski do białorskiej ludności w jej języku, był skonfliktowany z polskim Rządem Narodowym i oskarżany o „separatyzm”, wystarczy, by określić go mianem „jednego z ostatnich Litwinów i jednego z pierwszych Białorusinów”. Zdaniem niektórych, nie był on zresztą rewolucjonistą typu „socjaldemokratycznego”, ale przywódcą antycarskiego powstania szlachty, do którego starał się po prostu przyciągnąć szerokie masy ludu białorskiego. Z niecodziennym („egzotycznym”) pomysłem wystąpił natomiast były kandydat na urząd prezydenta – Niaklajeu, proponując, by uczynić z Kalinowskiego symbol Białorusi – białorskiego Che Guevarę („przy odpowiednim wysiłku dałoby się to zrobić”). Przeciwnicy tej koncepcji podkreślają, że nie był Kalinowski skrajnie lewicowym rewolucjonistą. Bo choć zwracał się do ludu i o niego zabiegał – był zwolennikiem stworzenia Wielkiego Księstwa Litewskiego w unii z Koroną⁵⁴. Gorącym orędownikiem postaci Kalinowskiego i jej roli dla białorskiej tożsamości narodowej pozostaje niezmiennie Milinkiewicz. Często podkreśla symboliczny wymiar tej postaci – jako idei konsolidującej naród białorski. Kalinowski jako symbol walki o niepodległość to rzeczywiście wątek pojawiający się w wielu dyskusjach. Niejednokrotnie przy tej okazji przywołuje się jego działalność jako wydawcy i redaktora. „Mużyc-kaja Prawda” również urasta bowiem do rangi symbolu.

⁵¹ A. P i s a l n i k, *Białoruski Che Guevara*, „Rzeczpospolita” 2013, 21 stycznia, nr 16, s. P4–P5.

⁵² A. S m a l a n c z u k, *Dlaczego Mińsk nie lubi powstania styczniowego*, rozm. przepr. A. Poczobut, „Gazeta Wyborcza” 2013, 15 lutego, nr 39, s. 13.

⁵³ Каліноўскі не змагаўся за Беларусь і ніякі ён не нацыянальны герой [online], <http://radio.net/4/91/Artykul/123461> [dostęp: 22.03.2013].

⁵⁴ A. P i s a l n i k, *op. cit.*

Obecnie dla władz białoruskich Kalinowski jest postacią nieco kłopotliwą. Z jednej strony powstaniec, bohater narodowy, walczący o „niepodległość i język białoruski”, z drugiej – skazany przez władzę rosyjską i publicznie powieszony za „bunt i zdradę cesarstwa”, co może nie brzmieć dobrze w uszach zbyt wrażliwej władzy, a za taką często uważany jest Mińsk. Może nie brzmieć dobrze, zwłaszcza w połączeniu z faktem, że jest to postać niejako „kultowa” w kręgach opozycyjnych. Milinkiewicz mówi wprost:

„Żadna władza nie lubi rewolucjonistów, tym bardziej tak autorytarna jak nasza. Po drugie, próbuje się nas znów powiązać wyłącznie z rosyjską historią. [...] Ciągłe nam się wmawia, że Kalinowski to Polak, który chciał spolonizować Białorusinów i dołączyć do starej Rzeczypospolitej”⁵⁵.

Również tegoroczne obchody 150-lecia wybuchu powstania nie miały satysfakcjonującej, jak się zdaje, oprawy i rangi. Pojawiają się (zwłaszcza w sieci) zarzuty lekceważenia przez władzę tej ważnej rocznicy. Można to zrozumieć, pamiętając m.in. o sprawie ustanowionego w pierwszych latach białoruskiej niepodległości Orderu im. Kalinowskiego. Miał być przyznawany za bezinteresowne akty odwagi i męstwa podczas ratowania życia ludzi, obrony innych przed przestępczymi atakami na ich życie, za odwagę podczas obrony porządku publicznego, za bezinteresowne działania w czasie klęsk żywiołowych oraz w czasie wykonywania służby wojskowej⁵⁶. Nikomu go jednak nie przyznano, a w 2004 r. został zniesiony. Kalinowskiego uznano za symbol oporu wobec władz, rozpoczęto tępienie jego kultu, powstanie styczniowe zaś uznano za niezgodne z białoruskim interesem narodowym. Bohaterem stał się natomiast gubernator Murawjow – ten, który powstanie zdławił⁵⁷.

Zdaniem białoruskiego historyka, Alesia Radziuka,

„stosunek białoruskich władz do Kalinowskiego wyznaczają treści w podręcznikach – gdzie Kalinowski przedstawiany jest w złym świetle, jak za czasów ZSRR”⁵⁸.

Mowa tu najprawdopodobniej o „późnym ZSRR”, bo w czasach sowieckich władze dołożyły wielu starań, by z Kalinowskiego uczynić ikonę walki z caratem oraz polską szlachtą i magnaterią o wolność ludu białoruskiego. Pisano o nim w prasie, układano wiersze, powstawały sztuki teatralne, a w 1928 r. białoruska wytwórnia filmowa w Moskwie nakręciła film zatytułowany „Kastuś Kalinowski”. Do współpracy zaproszono znanego reżysera Władzimira Hardzina.

Dziś o wspólnej polsko-białoruskiej historii II połowy XIX w. (a także, nie da się ukryć, o aktualnych napięciach politycznych) przypomina ustanowiony w 2006 r.

⁵⁵ M. W y r z y k o w s k a, *op. cit.*

⁵⁶ У Беларусі больш няма Ордэна Кастуся Каліноўскага [online], www.svaboda.org/content/article/783307.html [dostęp: 26.03.2013].

⁵⁷ A. S m a l a n c z u k, *op. cit.*

⁵⁸ *Konstanty Kalinowski – niewygodny bohater* [online], <http://belsat.eu/pl/wiadomosci/a,8468,konstanty-kalinowski-niewygodny-bohater.html> [dostęp: 15.02.2013].

Program Stypendialny Rządu Rzeczypospolitej Polskiej im. Konstantego Kalinowskiego dla represjonowanych studentów z Białorusi.

Nie sposób jednak nie zauważyć, że życzliwa pamięć o Wincentym Konstantym Kalinowskim – „Królu Litwy” trwa, mimo tak chętnie przez opozycjonistów podkreślanej, niechęci władz. Wyraża się nie tylko w pielęgnowaniu miejsc upamiętniających jego postać oraz samo powstanie (czym, zdaniem krajoznawcy Antona Astapowicza, zajmują się przede wszystkim Polacy – parafianie pobliskich kościołów i członkowie Związku Polaków⁵⁹), ale również w szeregu innych inicjatyw, tak „oddolnych”, jak „oficjalnych”. Temu, być może nieco zwiększonemu ostatnio, zainteresowaniu sprzyjają okrągłe rocznice. Spośród ciekawszych sposobów przypomnienia (i upamiętnienia) dziedzictwa Konstantego Kalinowskiego wymienić warto przede wszystkim: tegoroczne okolicznościowe karty pocztowe, stemple i znaczki poczty białoruskiej, projekt wydania siedmiu numerów pisma „Mużyckaja Prauda”, poświęconych powstaniu styczniowemu⁶⁰ oraz opublikowaną ostatnio książkę autorstwa Jazepa Januszkiewicza zajmującą się m.in. publicystyką Kalinowskiego i zatytułowaną *Twarzą do szubienicy*⁶¹.

Teresa Chylak-Schroeder

Konstanty Kalinowski – at the times of the January Uprising and today

A b s t r a c t

The year 2013 marks the 150th anniversary of the January Uprising, which swept through Polish, Lithuanian, Belarusian and, partly, Ukrainian lands. Konstanty Kalinowski was a leader of the fighters in Lithuania and Belarus and a major personage in Belarusian history. For years, he was regarded as an epitome of the fight against Russia for Belarusian freedom and peasant rights and a defender of the Belarusian language. Today, he is a source of controversy. While his role in shaping the Belarusian national identity is emphasised, he has been accused, among others, of radicalism. His national identity and political and social programme are also debated.

⁵⁹ *Białoruskie władze lekceważą 150. rocznicę Powstania Styczniowego* [online], <http://kresy24.pl/27372/bialoruskie-wladze-lekcewaza-150-rocznice-powstania-styczniowego/> [dostęp: 20.03.2013].

⁶⁰ „*Mużyckaja Prauda*” znów ukaże się na Białorusi [online], <http://kresy24.pl/28801/muzyckaja-prauda-znow-ukaze-sie-na-bialorusi/> [dostęp: 22.02.2013].

⁶¹ *Twarzą do szubienicy – nowa książka o Kalinowskim* [online], www.polskieradio.pl/75/-921/Artykul/793974,Twarza-do-szubienicy-%E2%80%93-nowa-ksiazka-o-Kalinowskim [dostęp: 25.03.2013].